

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieżaniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ; Na wieży prorocत्व, Obecność Chrystusa Pana;

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony
dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

THE STRAZ, A HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-Monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

U W A G I O G Ó L N E

W Ameryce roczna prenumerata na Straż wynosi \$2.00; pojedynczy numer 25 centów. Na Blask Nowego Wieku również \$2.00; za pojedynczy numer także 25 centów. W Europie, z powodu trudnych warunków powojennych, tak z jedno jak i drugie Pismo cena jest \$1.00. Za pojedynczy numer Straży jak i Blasku Nowego Wieku, 20 centów.

W Ameryce, życzących zaprenumerować jedno lub oba Pisma, prosimy zamówienie przysłać na adres Stowarzyszenia: Polish Bible Students Ass'n., P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji, na adres: Kubiak, Józef, 90 Rue Victor-Hugo, 59170 Croix, France.

Bi-Monthly STRAZ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$2.00 a year; 25c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "Blask Nowego Wieku"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Blask Nowego Wieku," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronie 28, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, dwa dolary, pojedynczy nr. 25 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję dotyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK LVII

STYCZEŃ - LUTY — (JAN.-FEB.), 1978

Nr. 1



ŻYCZENIA NOWOROCZNE



Lepszych życzeń jak w powyżej przytoczonych słowach Apostoła, wyrazić nie możemy; albowiem wiemy, iż rzeczy tam wyszczególnione są największe i najwartościowsze, jakie tylko człowiek osiągnąć może.

Przeto niechaj staraniem naszym w tym nowym roku będzie, aby „te niedościgłe bogactwa Chrystusowe” (Ef. 3:8) stawały się nam coraz zrozumialsze, kosztowniejsze i coraz więcej pożądane. Abyśmy wraz z Apostołem szczerze powiedzieć mogli: „To co mi było zyskiem (rzeczy ziemskie doczesne), tom poczytał dla Chrystusa za szkodę. Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrys-

tusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko utracił i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał”.— Filip 3:7,8.

“A Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwały Swojej w Chrystusie Jezusie, gdy maluczko ucierpieć ten niech was doskonałymi uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje”—“w każdym uczynku dobrym ku czynieniu woli Swojej, sprawując w was to, co przyjemnego przed obliczem Jego przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków.”— 1 Piotr 5:10; Żyd. 13:21.

KRÓLESTWO NIEBIESKIE ZBLIŻA SIĘ

Mateusz 10:1-15

Złoty Tekst:- “Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.”— Mat. 10:8.

Jezus kazał już więcej niż rok gdy On nazaczył dwunastu z jego naśladowców by specjalnie byli jego reprezentantami w głoszeniu — Apostołami. On posłał tych po dwóch po przez całą Judeę. Oni nie byli wyznaczeni przez Ojca. Oni jeszcze nie otrzymali Ducha Św. i nie otrzymali aż w Pięćdziesiątnicę, po dwóch latach. Duch Św. jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus jeszcze nie był uwielbiony. (Jana 7:39) Lecz przez moc Ducha Św. danego bez miary Jezusowi w czasie chrztu, On przekazał na swych Apostołów swe własne specjalne moce, aby mogli uzdrawiać chorych, wyganiać demonów, itd. Lecz ich specjalną misją, jak i Jego własna, nie była by jedynie lub głównie mogli uzdrawiać chorych. Oni mieli obwieszczać, że Jezus ma być Królem, tym długo-oczekiwanym Mesjaszem, i powiedzieć ludowi że czas się zbliżył na ustanowienie Jego Pośredniczego królestwa w połączeniu z ich narodem. To poselstwo byłoby w harmonii z oczekiwaniem

wszystkich Żydów. Przez wieki oni oczekiwali wypełnienia się obietnicy Bożej, danej Abrahamowi, że przez nich wszystkie rodzaje będą błogosławione. Cuda Jezusa i Apostołów miały zwracać uwagę na to obwieszczenie, “Przybliżyło się królestwo niebieskie.” (Mat. 3:2) Było spodziewanym, iż to poselstwo w harmonii z tym głoszonym przez Jana Chrzciciela, pobudziłoby wszystkich “prawdziwych Izraelitów” i zwróciłoby ich uwagę na Jezusa jako Króla. Oni byli szczególnie ostrzeżeni, że ich poselstwo nie było dla Pogan, ani nawet dla ich sąsiadów, miszanym ludem, zwanym Samarytanami. Jedynie prawdziwi Izraelici, i tylko tacy, byli powołani by przygotowywali swe serca i umysły, by mogli być uczestnikami w królestwie i jego chwale. Ich poselstwo było tylko “do owiec z domu Izraelskiego.”— wiersz 6.

Oni nie mieli brać ze sobą żadnego zaopatrzenia na drogę— ni pieniędzy ani dodatkowej odzieży. Oni mieli nauczyć się lekcji zupełnego polegania na ich Mistrzu, który ich w tę podróż wysłał. Oni nie mieli zebrać chodząc od domu do domu. Przeciwnie, oni mieli z godnoś-

cią sprawować swoją misję w służeniu Bogu i jako ambasadorowie Mesjasza mieli w każdym osiedlu wywiadywać się o najwięcej godnych, najwięcej bogobojnych, bo tacy właśnie byliby tymi którzy najbardziej interesowaliby się ich poselstwem— czy bogaci czy biedni. I tacy, którzy przyjęliby ich poselstwo z radością traktowaliby ich jako reprezentantów Króla, którego królestwo oni zwiastowali. Do jakiegokolwiek mieszkania weszli mieli być jako goście aż byli gotowi udać się do następnego miejsca. Wchodząc do mieszkania mieli przywitać właściciela w sposób poważny, objaśniając cel ich przyjscia. Jeżeli przyjęto ich spokojnie, serdecznie, błogosławieństwo spłynie na ten dom. W przeciwnym razie, oni nie mieli stracić swej ufności i pokoju, lecz iść dalej by znaleźć więcej godnych tego poselstwa i ich jako tegoż reprezentantów. Ci, którzy przyjęliby ich otrzymaliby błogosławieństwo. Ci którzy nie przyjęliby ich i ich poselstwo, utraciliły wielki przywilej.

EWANGELIA KRÓLESTWA

Wielu bardzo dziwi się dlaczego to było właściwym dla naszego Pana i Apostołów by głosić, że przybliżyło się królestwo niebios, podczas gdy faktycznie ono jeszcze nie przyszło, i według pouczenia Pana, Jego naśladowcy dotąd modlą ię "Przyjdź królestwo Twoje, Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi." Zrozumienie tego dostarcza klucz do ocenienia tego co wiele z Biblii jest obecnie mylnie rozumiane. Przeto musimy tę sprawę wyjaśnić więcej szczegółowo.

Przez przeszło 16 stuleci Izrael oczekiwał na wypełnienie się Boskiej obietnicy, że oni staną się tak wielkim narodem, że przez nich Boskie błogosławieństwo rozprzestrzeni się po wszystkich narodach. Nasz Pan przez Apostołów wskazał, że nadszedł czas boski na wypełnienie wszystkich Jego obietnic danych narodowi Izraelskiemu, jeżeli oni byli gotowi na nie. By być gotowymi oni muszą być świętym narodem. W celu podania im instrukcji i przygotowania ich, dane im było Przymierze Zakonu przez Mojżesza wieki przedtem. I tuż przed Jezusem Jan Chrzciciel również nawoływał ich do reformacji, pokuty i do harmonii z tym Zakonem aby oni mogliby być gotowi do przyjęcia Mesjasza. Podczas gdy oni byli najbardziej religijnym narodem na świecie w owym czasie, to pomimo tego niewielu z nich było "prawdziwymi Izraelitami"— z całego serca, zupełnie poświęceni Bogu; w zupełności zgod-

nymi z zasadami świętości. W konsekwencji, zamiast tego by cały naród był gotowym na to dzieło Boże, tylko ostanki z nich byli pobożni i przyjęli to poselstwo. Przy końcu misji Jezusa, tylko około 500 godnych było znalezionych, a tłumy wołały, "Ukrzyżuj Go!" podczas gdy bezbożny Pilat zapytał: "Cóż złego on uczynił? Przeto, jest bardzo widocznem, że Izrael nie był gotów by być użyty przez Boga w błogosławieniu innych narodów.

Bóg jednak to przewidział, i przez proroków oświadczył, że jedynie ostanki będą znalezieni godnymi. Do narodu jako całość Pan oświadczył, "Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda owoce." (Mat. 21:43) Zgodnie z tym, pięć dni przed ukrzyżowaniem nasz Pan oświadczył im, "Oto dom wasz pusty zostanie. Albowiem powiadam wam, że mnie nie ujrzyście odtąd aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim."— Mat. 23:38, 39.

Te przywileje lub sposobności królestwa, które najpierw były oferowane naturalnemu Izraelowi zostały przeniesione na duchowego Izraela, którego egzystencja rozpoczęła się od Pięćdziesiątnicy. Wszyscy "prawdziwi Izraelici" z cielesnego domu otrzymali przywilej stać się członkami duchowego domu— otrzymać spłodzenie z Ducha Świętego i adoptowanie w ciało Chrystusa, którym jest Kościół. O tym kościele Ap. Piotr pisze: "Wy jesteście rodajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym."— 1 Pio. 2:9.

Po wybraniu tylu z Izraelitów ilu było godnych miejsca w duchowym Izraelu, nominalny Izrael został odrzucony od łaski Bożej aż do czasu uzupełnienia duchowego Izraela, kiedy Bóg obiecuje, że Jego łaska powróci do nich. (Rzym. 11:25.26) W międzyczasie zaproszenie przeszło przez wiernych członków Pana do każdego narodu, szukając takich, którzy posiadają ducha lojalności do Boga, ducha "prawdziwych Izraelitów." Wszyscy tacy są przyjęci wraz z Żydami jako członkowie tego samego królestwa. Dokoła tych duchowych Izraelitów zgromadzili się różnego rodzaju ludzie, tak że znajduje się wewnętrzne czyli nominalne ciało albo kościół wynoszący miliony wyznawców jak również rzeczywiste ciało czyli kościół w pośród nich.

Jak przy końcu wieku żydowskiego Jezus przyszedł by ich poznać i by ustanowić swe królestwo jeżeli znalazłoby się dosyć godnych, tak

On uczyni przy końcu tego wieku Ewangelii; On przyjdzie do duchowego Izraela by znaleźć świątobliwych. Pismo Św. zapewnia nas, że od początku do końca, od Pięćdziesiątnicy aż do końca obecnego wieku, dostateczna liczba świętych będzie znaleziona by stanowić wybrany kościół Chrystusa, zamierzony przez Boga by była Jego królową i współdziedziczką w Tysiącletnim królestwie, które wtenczas będzie ustanowione i rozpocznie dzieło błogosławienia rodzaju ludzkiego. Gdy duchowa faza królestwa Bożego zostanie wywyższona, Biblia zapewnia nas (Rzym. 11:25-32) że łaska Boża powróci do naturalnego Izraela i oni będą pierwszym narodem, który otrzyma błogosławieństwo pod tym nowym porządku rzeczy, które wtenczas będą przeważać i przez tych którzy będą w harmonii z Bogiem to błogosławieństwo będzie rozciągnięte na wszystkie narody.

ZNOŚNIEJ BĘDZIE DLA SODOMY

(Mat. 20-30)

Sodomici byli ohydnie niemoralni; a jednak według osądzenia naszego Mistrza, oni byli mniej grzeszni aniżeli ci, którzy usłyszawszy poselstwo Ewangelii, odrzucili je. Ta zasada stosuje się do wielu ludzi i do wielu miast w naszych czasach, tak samo jak do Kaper-naum. Mistrz zapewnia nas, że gdy ten wielki wiek Tysiąclecia, inaczej zwany Dniem Sądny, udzieli dla całego świata sposobność by być na próbie dla wiecznego żywota lub wiecznej śmierci, będzie to lżej dla Sodomitów aniżeli dla wielu innych. W propozycji na ile ktokolwiek przyszedł do znajomości Chrystusa, on stał się odpowiedzialny. Śmierć Chrystusa zabezpiecza dla Adama i jego rodzaju jedną zupełną sposobność otrzymania zbawienia a nie więcej. Większość zmarła w pogańskiej ciemności, bez jakiegokolwiek sposobności; a wielu w krajach chrześcijańskich zlekceważyło ich sposobności, podobnie jak to uczynili mieszkańcy Kaper-naum. Wszyscy muszą być przyprowadzeni do zupełnej znajomości ich przywilejów w Chrystusie, i wtenczas wszyscy, którzy odrzuca tę sposobność zostaną wytraceni.— Dz. Ap. 3:23; 1 Tym. 2:4; Mat. 20:28.

Mamy starać się by być naśladowcami Jezusa i Apostołów — iść ich śladami poświęcenia i tak uczynić nasze powołanie i wybranie pewnym by uczestniczyć z Mesjaszem w Jego królestwie, które podczas Tysiąclecia będzie błogosławić Izraela i wszystkie rodzaje ziemi

według systemu nagród i kar, zwanych sądami Pismo Święte wyraźnie mówi nam, że Izraelici i Sodomici będą mieli udział w tej pracy naprawienia— restytucji. — Ezech. 16:50-55; Dz. Ap. 3:19-21.

W.T. 4593 - 1910

Nie Bądźmy Obdarzeni Pracą

Chrystus nie żąda od nas tyle pracy,
By nie mieć czasu spocząć u Jego nóg.
Czekanie na Pana nieraz więcej znaczy,
Niż wielka, na pozór, praca czynnych sług.
On niekiedy żąda, byśmy nasze uszy
Ku Jego miłej powieści skłonili,
Która najczęściej w chwilach nocnej ciszy
Serce przenika i ku Niemu chyli.
Często zdziwieni pytamy się Pana,
Czemu nas stawia w miejscu tak nieznośnym?
Gdzie sposobność służby nie jest nam dana
I gdzie stykamy się tylko z cierpieniem.

Trzeba nam wiedzieć, że i ciche dusze,
Nie bardzo czynne i jakby zmęczone,
Mogą tak samo wypełnić swą misję,
Sprawując dzieło przez Pana cenione.

Jednakże służbę, gdy ta jest nam dana,
Wiernie mamy pełnić na ile nas stać;
Lecz praca choćby najlepiej wykonana,
Sama nam nie może Pańskiej nagrody dać.

Ponadto potrzeba nam świątobliwości,
Cichej społeczności z Bogiem sam na sam
I tej najczystszej, bezbrzeżnej miłości,
Której wzór pokazał nasz Zbawiciel Pan.

Wierni więc bądźmy, w łasce Bożej stójmy,
W służbie, w cierpieniu, czy w oczekiwaniu;
Wolę Bożą czynmy, Pana naśladowmy,
Aż Go ujrzemy w pierwszym zmartwychwstaniu.

Bądź uczynnym, przykładem przyświecaj,
Oświatę i pokój wśród bliźnich rozniecaj.
Pamiętaj o tym zawsze i wszędy,
Byś patrzył na swoje, nie na cudze błędy.
Bądź dobrym uczynnym, życzliwym,
Uprzejmym, grzecznym i sprawiedliwym.

* * *

Eóg błogosławi nawet wtedy,
Gdy nas oddaje w ręce biedy;
Dopuszcza ucisk i cierpienia
I tak nas wiedzie do zbawienia.

* * *

Szczera przyjaźń jest nam błoga,
Lecz najdroższą, miłość Boga.

RÓŻNICA POMIĘDZY CIAŁEM A DUCHEM

“Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe.”— Mat. 26:41

Te słowa Jezus wypowiedział do swoich uczniów przy końcu swej misji, kiedy szybko zbliżała się godzina, w której On będzie zdradzony i ukrzyżowany. On często o tym wspominał uczniom. On wiedział o tym sędzie, który był tak blisko; On często o tym wzmiankował uczniom, lecz z zewnątrz wyglądało tak sprzeczne z tym, że słowa jego nie wywarły na nich żadnego wrażenia. Jezus często mówił w podobne z tym, że słowa jego nie wywarły na nich błęstwów (których zupełnie nie rozumieli, aż po jego zmartwychwstaniu); chociaż oni wiele korzystnych lekcji otrzymali z jego słów. To też, gdy Jezus powiedział im że zostanie ukrzyżowany, uczniowie mniemali, że jest to znowu jedna z jego głębokich wyrażeń jak np.: Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie,”— Jan 6:53.

Uczniowie nie rozumieli tych rzeczy. Nie widzieli nic takiego coby wskazywało, że rząd rzymski miał przyłożyć swą rękę do ukrzyżowania ich Mistrza; wiedzieli także, że ich własny naród nie posiadał władzy do ukrzyżowania. Chociaż uczniowie wiedzieli, że niektórzy z nauczonych w Piśmie i Faryzeuszse byli bardzo oburzeni a jednak pamiętali jak lud wołał: “Hosanna” składając Jemu hołd jako Królowi.

Uczniowie dyskutowali o królestwie, pytając ktoby z nich byłby największym w tym królestwie. Dwóch z nich prosiło Mistrza aby mogli w owym czasie otrzymać miejsca obok Niego. Widocznie, umysły ich były dalekie od rzeczy jakie się zbliżały. Gdy w końcu On powiedział im, że jeden z nich wyda Go, jeden za drugim zaczęli pytać: Ażem ja jest Panie? Na ostattek Piotr rzekł: “Choćby się wszyscy zgorszyli z Ciebie . . . choćby się wszyscy Ciebie zaparli, Ja nie zaprę się Ciebie.” Lecz Jezus rzekł mu: “Tej nocy, pierwiej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.”

Oni myśleli, że Jezus dziwnie się zachowywał li tylko dlatego, że oni nie wiedzieli co On wiedział o rzeczach które miały nastąpić. Onej nocy, w ogrodzie, On powiedział im: “Czujcież i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.” W słowach tych było napomnienie, aby mieli na baczności, albowiem wiedział o trudnych czasach, jakie wkrótce ich nawiedzą. Lecz oni jednak nie wiedzieli o walce jaka

się rozgrywała pomiędzy Chrystusem, Księciem Światłości a Szatanem, księciem ciemności.

Uczniowie Jezusa nie rozumieli tego w taki sposób jak my. Oni jeszcze nie byli oświeceni Duchem Świętym. Najwięcej co oni mogli wówczas rozumieć było, że były pokuszenia, i że oni mają czuwać, strzec się i, będąc gorliwi duchem— nie ospałymi lub obojętnymi, żeby nie wpaść w jakieś pokuszenie. Oni mieli nie tylko czuwać lecz modlić się. Modlenie oznaczałoby, że oni czuwają, i że ich własne czuwanie było niedostateczne, lecz że oni potrzebują, dodatkowo, pomocy Bożej. O co oni modliliby się, oni będą o to starać się. I gorliwość modlenia pomogłaby im w czuwaniu.

Wydarzenia, za jakimi uczniowie mieli baczność włączały nie tylko wydanie, osądzenie i ukrzyżowanie Jezusa ale i doświadczenia następnych dni. W wieczór tego samego dnia Jezus ukazał się jedenastu uczniom zebranym w domu przy zamkniętych drzwiach, z obawy przed Żydami. W przeciągu czterdziestu dni ukazał się im w różnych miejscach, w różnych postaciach, jedenaście razy. Włącza to pokazanie się Marii Magdalenie i raz samemu Piotrowi. Gdyby byli oni znajdowali się w postawie czuwania i modlenia się o mądrość z góry byłoby to wielkim błogosławieństwem dla nich. Pan wiedział, że uczniowie Jego będą potrzebowali pomocy w tych dniach próby. Gdyby byli nie mieli silnej wiary, to wydarzenia następnych paru dni wywarłyby na nich przytłaczające wrażenie i zachwiałyby ich wiarę w nauki Jezusa. Lecz oni zostali zachowani w tym czasie szczególniejszych prób i doświadczeń. Jezus modlił się za nimi, toteż zwyciężyli— lecz niektórych zraniło, jak Piotra i Tomasza.

SZCZEGÓLNIJSZA CHWILA PRÓBY

Lekcja ta może być zastosowana do nas względem czuwania i modlitwy. Żyjemy w tym łaskawym okresie od czasu Pięćdziesiątnicy, czyli w okresie kiedy Duch święty zasila i prowadzi lud Boży; przeto nasze czuwanie i modlitwy powinny być nawet gorliwsze aniżeli pierwotnych uczni Jezusowych. Jak oni wówczas wchodzili w okres szczególniejszego pokuszenia, czyli próby, tak i my, przy końcu wieku Ewangelii, przeżywamy szczególniejszy okres próby tyczący się wszystkiego cośmy się nauczyli w szkole Chrystusowej, jako Nowe Stwo-

rzenia, pod względem cichości, łagodności, braterskiej uprzejmości i miłości. Jeżeli w rzeczach tych okazalibyśmy się niedostatecznymi w sercach naszych, to zostalibyśmy uznani za niegodnych uczestnictwa w klasie wybranych, a przeto zostalibyśmy odłączeni w jakiś sposób od tych, co okazali się godnymi.

Pan Jezus miał pokuszenia, i wszyscy Jego wierni uczniowie muszą przechodzić pokuszenia. Święty Jakub zapewnia nas, że znoszenie pokuszeń i opieranie się im, przyniesie nam specjalne błogosławieństwo w wyrobieniu charakteru na podobieństwo Chrystusowego. Przeto słowa Jezusa nie dowodzą, że przez czuwanie i modlenie unikniemy pokuszeń, lecz że nie wpadniemy w te pokuszenia. Może nawet zdarzyć się, że zostaniemy usidleni, jak to rzecz się miała z Piotrem, on jednak potem gorzko płakał i pokutował. Nie wiemy jakie były jego modlitwy, lecz możemy być pewni, że one były pełne głębokiego żalu, że zaparł się swego Mistrza.

“Duchci jest ochotny, ale ciało mdłe.” W sprawie pierwszych uczniów owej nocy, słowa powyższe nie miały tego samego znaczenia, jakie mogą mieć w naszej sprawie. W onym czasie uczniowie nie byli jeszcze Nowymi Stworzeniami w Chrystusie. Nie zostali oni spłodzeni z Ducha świętego aż dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy. Przeto oświadczenie Jezusa ma większe znaczenie dla nas, aniżeli miało dla nich wtenczas. Dla nich ono jedynie znaczyło, że byli chętnymi w duchu, w umyśle, w intencjach. Intencje te miały być dobre. One miały dowieść, że są oni “Izraelczykami prawdziwymi,” a nie obłudnymi, pomimo że ciała ich były słabe i skażone grzechem, który przez kilka tysięcy lat trapił ludzkość, od czasu kiedy pierwszy człowiek popadł w grzech. Ich intencja była lepsza aniżeli ich możność do wykonania jej; wskutek tego potrzebowali specjalnie czuć i modlić się.

RODZAJ WALKI

Tak samo miała się rzecz z Kościołem, od czasu zesłania Ducha świętego aż dotąd. Możemy zauważyć różnicę pomiędzy duchem a ciałem. Dla Nowego Stworzenia w Chrystusie, stare rzeczy przeminęły a wszystkie rzeczy nowymi się stały. (2 Kor. 5:17) Lecz to Nowe Stworzenie jest słabe w pewnym znaczeniu tego słowa, chociaż mocnem w innym znaczeniu. Ono musi być silnem w sensie, że ono jest silnego postanowienia, aby nie mieć żadnej sym-

patii z grzechem, niesprawiedliwością lub oszczerstwem.

Nowe Stworzenie przedstawia że tak powiemy, moc Bożą, która stała się identyczną z nami. Przyjęliśmy Boską wolę za swoją, i przez Ducha świętego zostaliśmy spłodzeni do nowości żywota. Dlatego jesteśmy tytułowani Nowym Stworzeniem. Jako tacy jesteśmy najpierw przedstawieni jako niemowlęta. Różnica między Stworzeniem a starym jest, że Nowe Stworzenie spodziewa się i pragnie osiągnąć Boską naturę— chwałę, cześć i nieśmiertelność — zaś stare stworzenie pożąda rzeczy ziemskie i wygod doczesnego życia— honory itd. i ustawicznie ciągnie ku tym rzeczom, które on pragnie i żąda.

Nowe Stworzenie musi zwyciężać stare, wraz z jego pragnieniami, które mniej lub więcej przeszkadzają Nowemu Stworzeniu w posępowaniu według uczynionego przymierza przy ofierze. Z ego powstaje konflikt pomiędzy Nowym Stworzeniem i starym stworzeniem. Nowe Stworzenia, będący najpierw niemowlętami w Chrystusie, muszą wzrastać w łasce —wzrastać w Panu i w sile mocy Jego— wzrastać w Nim we wszystkich rzeczach. Tak więc stopniowo Nowe Stworzenie staje się coraz silniejsze.

Niestety, tu często zachodzi poważna trudność. Wielu z ludu Bożego nie byli karmieni twardym pokarmem, jak to Apostoł powiedział: “Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu.” (Żyd. 5.12) Wielu z tych nie wiedzą co usprawiedliwienie znaczy; wielu nie pojmuje co znaczy poświęcenie a co uświęcenie.

Oni nie rozumieją, że są tylko niemowlętami. Oni zrobili pierwszy krok, i jest w nich skłonność by wierzyć słowu kaznodziei, kapłanów i biskupów, którzy powiedzieli im oni nie mają wiedzieć o tych głębokich rzeczach, lecz że są one tylko dla duchownych i pastorów. Stanowisko takie jest przeciwne Słowu Bożemu. Bóg pragnie aby wszyscy z Jego ludu byli kompetentnymi w mówieniu o Prawdzie drugim, gdy mają sposobność. Przeto Apostoł doradza “abyśmy więcej nie byli dziećmi chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki;” lecz abyśmy stali się Nowym Stworzeniem w Chrystusie i przypasabiali się do tych chwalebnych rzeczy, które Bóg obiecał.— Efez. 4:14, 15.

Ciało jest słabe w tym, że nie dostaje mu do doskonałej miary sprawiedliwości. Nasz pierwszy rodzic Adam był doskonałym, i jego cielesny umysł był doskonałym, mocny dla sprawiedliwości. Odkąd jednak grzech wszedł na świat, ludzkość brnęła coraz niżej i niżej, umysłowo, moralnie i fizycznie, to ciało stopniowo stawało się coraz słabsze. Dlatego wszelkie ciało jest słabe w jego naturalnych skłonnościach, upadła natura zwykle ma przewagę. Jesteśmy mocnymi w proporcji jak Nowe Stworzenie pokonywa te skłonności, tak że ciało jest trzymane jako sługa Nowego Stworzenia, aby ono mogło w końcu rozwinąć się w charakterze na podobieństwo charakteru Mistrza.

Lecz ludzie mogą powiedzieć: "Ten człowiek mógłby zrobić świetny interes; lecz on nie umie o niczym mówić, jak tylko o religii." Albo w towarzyskich kołach może powiedzą: "Pani ta a ta, była kiedyś bardzo interesującą osobą, lecz teraz nie będzie rozprawać o niczym, tylko o religii." I tak będzie ze wszystkim innym, co dotyczy się opinii świata, jeżeli jesteśmy wiernymi naszemu przymierz z Bogiem i gorliwie naśladujemy Jezusa.

Jednak każdy jest niezadowolony z tych, którzy są dwoistego umysłu. "Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich." (Jak. 1:8) Jezus mówi nam, że zanim staniemy się Jego naśladowcami, powinniśmy wpierw obliczyć koszt uczniostwa— koszt służenia Bogu. Jeżeli to uczynimy, i zrobiliśmy właściwą decyzję i wytrwamy w służbie Bożej, otrzymamy nie tylko przyszłą nagrodę wiecznego żywota i Boską łaskę, z chwałą i zaszczytem, ale także będziemy mieli obecną nagrodę łaski i opiekę Bożą i społeczność jedni z drugimi.

LETNI STAN NIEPOŻĄDANY

Jeżeli po obliczeniu kosztów zdecydujesz służyć mamonie, samolubstwu, wtenczas staraj się być milionerem. Jeżeli pragniesz przyłączyć się do polityki, miej aspirację na prezydenta. Jeżeli masz zamiar przyłączyć się do koła towarzyskiego, wejdź z całą siłą. Człowiek niezdecydowany, który nie wie co on czyni lub co czynić powinien, niewiele dokona. Pan powiedział, że On lubi aby człowiek był albo gorący albo zimny.— Obj. 3:15.

Jeżeli zdecydowaliśmy by być sługami Ojca Niebieskiego, my nie mamy uznawać żadnego innego pana. To nie znaczy, że nie mamy uznawać zwierzchności. Ktoś może być panem dużo naszego czasu, lecz nie może być kontro-

lerem naszego serca, które oddaliśmy Bogu. Mamy się starać aby nasz czas, naszą energię i siły używać w służbie wielkiego Króla.

Pewna część naszego czasu jest konieczna dla zaopatrzenia naszych fizycznych potrzeb i dla potrzeb tych zależnych na nas. Starając się w ten sposób o swoich, nie spieniewiamy się Bogu; mamy odmówić służeniu jakiegokolwiek panu jeżeli byłoby w konflikcie z naszą służbą Bogu. To nie kolidowałoby z myślą, że w Kościele Chrystusowym są rozmaite służby i czynności, każdy wydział mający swoją własną organizację i głowę, lecz całe ciało Chrystusowe wspólnie pracujące ma uznawać Jezusa Chrystusa jako Głowę nad wszystkimi rzeczami, oraz starać się by znać swój dział we wszystkich sprawach tego ciała.

Czytamy: "Jeden jest Mistrz wasz, Chrystus." (Mat. 23:8) A jednak Chrystus nie jest tym przytoczonym tu w naszym tekście— "Nikt nie może dwom panom służyć." (Mat. 6:24) Tymi są Bóg i mamona. Jezus powiedział: "Rozkoszą mi jest czynić wolę Twoją, o Boże!" "Jam zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę Onego, który mię posłał. (Jan 6:38) Przeto, służąc Jezusowi i uznając Go jako swego Mistrza, nie ignorujemy Ojca. Podobnie, uznając porządek w Kościele, nie ignorujemy Ojca ani Syna. I w służeniu ziemskiemu panu, nie mamy myśleć o tej służbie jako będącej w konflikcie ze służbą naszego Niebieskiego Ojca, oraz naszego Pana Jezusa Chrystusa. My mamy baczyć, że byliśmy upominani aby o doczesne potrzeby starać się sposobami godziwymi i uczciwymi.— Rzym. 12:17.

W.T 5312 - 1913

MYŚLI I ZDANIA

Prawda zawsze wyjdzie na wierzch jak oliwa — wtedy gdy najmniej tego sobie życzysz.

* * *

W pogoni za szczęściem niejeden człowiek połam sobie nogi.

* * *

Bardzo mało kolizji zdarza się na drodze do cnoty.

* * *

Zachowaj się poważnie,
Słuchaj i mów uvažnie.

Idąc przez życie msisz uważać,
By się swym bliżnim w niczym nie narazić.

* * *

Gdzie bywasz rzadziej,
Tam przyjmują radziej.

Cień wysoko przyjaciela, który ci zwraca uwagę na twoje wady, jeśli takiego nie masz, szukaj go.

RAJ

PRZEDRUK z 5go numeru Straży z r. 1968, na życzenie pewnej Siostry.

SŁOWO "Raj" jest pochodzenia arabskiego i znaczy ogród, czyli sad. Przy oryginalnym tłumaczeniu 1 Ks. Mojżesza 2:8 podano w ten sposób: "Nasadził też był Pan Bóg sad w Eden."

W Piśmie Św. Raj użyty jest do określenia szczęśliwości człowieka w tym pierwotnym stanie, gdzie człowiek żył w harmonii ze swoim Stworzycielem, zanim przekleństwo i plama grzechu pojawiły się na tym świecie. Człowiek zgrzeszył. Stał się niegodnym korzystania ze szczęśliwego miejsca Raju. Utracił szczęśliwe mieszkanie. "A tak wygnał Bóg człowieka z raju; i postawił na wschód słońca sadu Eden Cheruby, i miecz płomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota."— 1 Moj. 3:24.

Jak Duży Był Raj?

Często czynione były wysiłki w ustaleniu dokładnego położenia i wielkości obszaru Raju w Eden, jako miejsca, coś w rodzaju ogrodu z różami w dobrach dworskich. Lecz według tego jak wykazuje zapisek w Księdze Rodzaju, Raj był czymś więcej aniżeli tylko małym ogrodem. Raj był wielkim obszarem ziemi, na którym rodzaj ludzki mógłby się być wygodnie rozszerzać w wiekach przyszłych; była to miejscowość nadatna dla życia ludzkiego, czego nie było poza obrębem Raju.

Mimo wielkich trudności w oddaniu akuratego tłumaczenia starożytnych nazw, gdyż w miarę, jak wieki mijały, nazwy również ulegały zmianie— jak mamy tego przykład gdzie w stosunkowo krótkim czasie zaszły zmiany miasta Petersburga na Piotrograd, zaś później na Leningrad — to jednak Boska opatrność zachowała w oryginale Biblijnym jedną nazwę rzeki, która doprowadza nas do akuratego ustalenia miejsca, jako kolebki rodu ludzkiego — Raju.

"Cztery Główne Rzeki"

Pismo Św. wykazuje nam, że rzeka wychodziła z Eden dla odwilżania sadu; stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki; imię jednej Fyson . . . drugiej Gihon . . . trzeciej Chydekel, . . . a rzeka czwarta jest Eufrates." — 1 Moj. 2:10-14.

Następnie Pismo Św. wskazuje na kierunek, w jakim one płyną. I tak:

"Fyson; ta okrąża wszystką ziemię Hewila." W tej ziemi właśnie mieszkali Ismael i jego synowie. — 1 Moj. 25:18.

"Gihon; ta okrąża wszystką ziemię Murzyńską." Tłumaczenie Biblii angielskiej nazywa "ziemię Etiopię," czyli Abisynię.

"Rzeka Chydekel, płynie na wschód słońca ku Asyrii."

"A rzeka czwarta jest Eufrates."

Czytając tylko opis biblijny bez pomocy map geograficznych, przeciętny czytelnik nie ma pojęcia pod względem obszaru jaki zajmował Raj.

Aczkolwiek tylko jednej Rzeki Eufrates nazwa oryginalna została zachowana do dziś, to jednak na podstawie opisu Biblii i sporządzonych map geograficznych będziemy mogli wykazać akuratne położenie Raju.

Na pytanie: Gdzie znajdował się Raj?, często otrzymujemy odpowiedź: "Raj znajdował się gdzieś w Armenii, względnie Turcji, gdzie prawdopodobnie i dziś ogród ten otoczony jest wielką tajemnicą i strzeżony jest przez wojsko tureckie, które trzyma straż dzień i noc, tak że nikt nie może tam dojść i zwiedzić tego miejsca."

Pogląd taki nie jest uzasadniony na faktach i Biblii i nie powinien zaprzętać zdrowej myśli tym, którzy starannie badają Pismo Św.

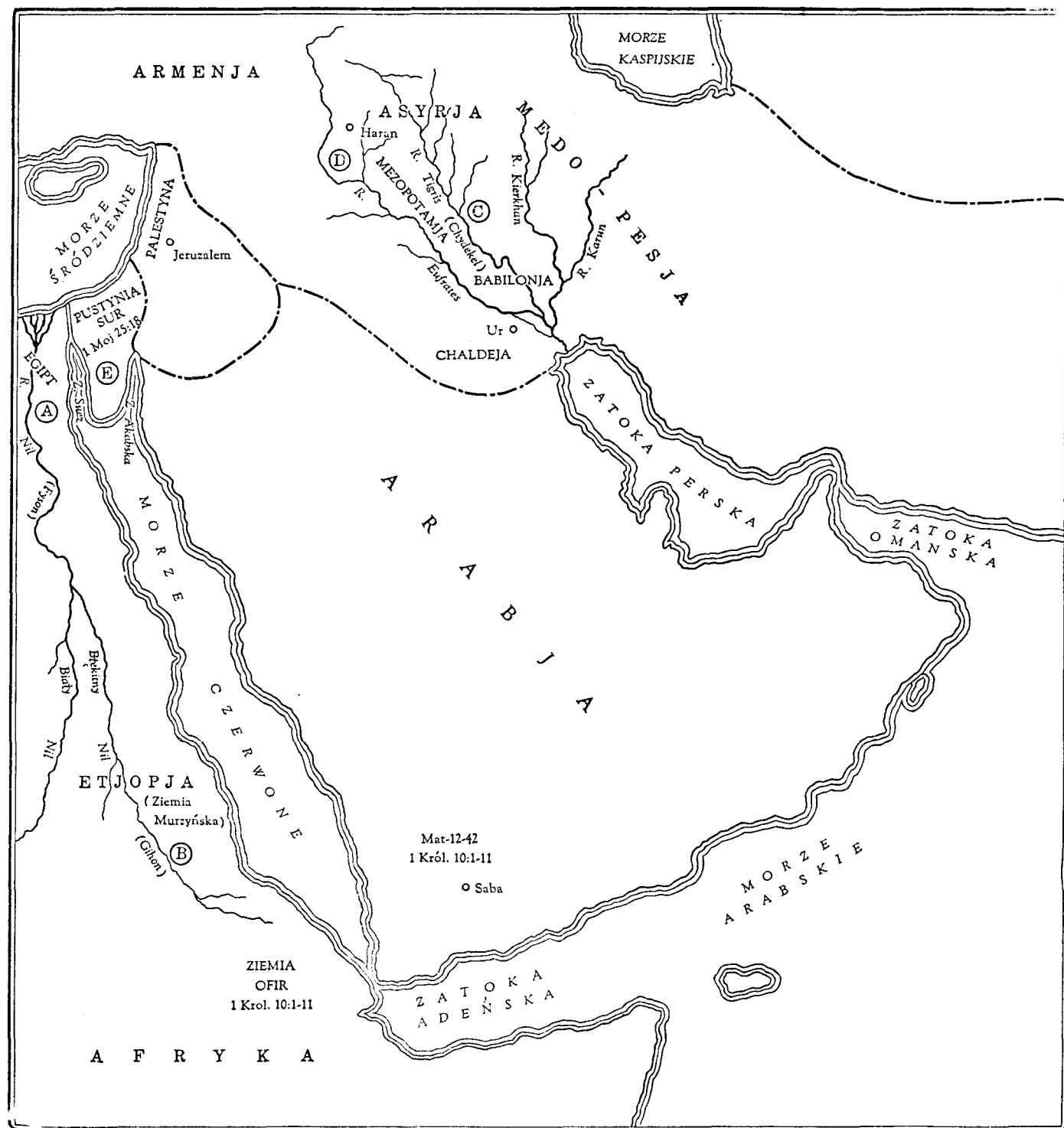
Fakty Fizyczne:

Według tego jak wtajemnicza nas w to historia biblijna, mamy fakty fizyczne, które udowadniają nam akuratnie cztery główne punkty, gdzie znajdują się owe cztery główne rzeki płynące przez Raj. Jeżeli więc mamy takie dowody, wtedy z konieczności musimy sobie uprzytomnić w umysłach naszych ten fakt, że Raj był wielkim obszarem ziemi; odpowiednim miejscem dla mieszkania przyszłych pokoleń, a nie małym ogrodem, jak niektórzy przypuszczają.

Ażeby jednak można dobrze zrozumieć te fakty fizyczne, poniżej w tym celu zamieszczamy mapę geograficzną, według której będziemy szczegółowo rozbierać podany opis biblijny. I tak:

"Rzeka Fyson":

Biblia wykazuje nam, że "rzeka wychodziła z Eden dla odwilżania sadu; i stamtąd dzie-



liła się na cztery główne rzeki. Imię jednej Fyson; ta okrąża całą ziemię Hewila." Wyraz "Hewila" znaczy piaszczysta. Czyli, że rzeka Fyson według opisu Biblii, okrąża ziemię piaszczystą. Miejscowość ta odpowiada dobitnie regionowi północnej części Arabii, która graniczy się z Egiptem. Arabia północna przed potopem była urodzajną ziemią. Potop spowodował, że

w okolicy Arabii miało miejsce wklęsnięcie się ziemi, poczem nastąpiło wyniesienie tejże, co wskazuje nadzwyczajne nagromadzenie piasków nanoszonych przez wody potopu w tej okolicy. Jest widoczne, że ziemia była zalana z obydwóch biegunów, północnego i południowego, podczas gdy kolebka rodzaju ludzkiego najpierw wklęsała a następnie we właściwym cza-

sie podniosła się. Pozatem oberwanie się okalającej ziemię powłoki, nie tylko spowodowało zmiany pór roku, zimy i lata, ale także utorowały drogę gwałtownym burzom. Burze pod działaniem promieni słonecznych, blisko równika, gromadzić mogły i suszyć ową ziemię, na której się dziś znajduje północna część Arabii, czyniąc ją ziemią piaszczystą.

Pozatem niech nam posłuży wyjątek Pisma Św., który wykazuje, że pokolenia Ismaelowe swego czasu zamieszkiwały ową dzielnicę, czyli krainę, jak czystamy: "I mieszkali od Hewila aż do Sur, która leży na przeciwko Egiptowi, idąc do Asyrii." — 1 Moj. 25:18.

A ponieważ aż dotąd zachowała się na mapie, według geograficznego określenia, pustynia Sur (zobacz mapę, E), wtedy śmiało możemy twierdzić, że rzeka Nil, płynąca przez dolny Egipt (A), odpowiada akuratnie rzece określonej przez Biblię, mianowicie, rzece Fyson.

"Rzeka Gihon":

Według kolejnego porządku, Biblia wykazuje następnie, że "Imię rzeki drugiej (jest) Gihon; ta okraża wszystkę ziemię Murzyńską." Aby się jednak upewnić lepiej pod względem "ziemi Murzyńskiej," udajemy się do Biblii tł. angielskiego, a w niej zauważymy, że rzeka Gihon okraża ziemię "Etiopię." Etiopia, zwana także Abisynią, znajduje się w Afryce. Etiopia w polskim języku tłumacze przełożyli na ziemię Murzyńską, a to dla tej pewnie przyczyny, że ziemia ta zamieszkała jest przez tę rasę ludzi, Murzynów.

Pytanie więc nasuwa się, która z rzek może odpowiadać rzece Gihon? Na to pytanie najbardziej odpowie nam geografia. Zauważymy na mapie (B), że ziemię Murzyńską, czyli Etiopię, okraża, akuratnie tak, jak podaje Biblia, Błękitny Nil. Rzeka ta płynie od strony Morza Czerwonego — południowo-wschodniej części Etiopii — okraża ona ziemię Murzyńską i później łączy się z rzeką Białego Nilu, tworząc rzekę Nil, która następnie wpada do morza Śródziemnego.

"Rzeka Chydekel":

Następnie Biblia wykazuje, że "Imię rzeki trzeciej (jest) Chydekel, ta płynie na wschód słońca ku Asyrii." Tu mamy również niezbity dowód pod względem rzeki trzeciej Chydekel, która aczkolwiek ma obecnie zmienioną oryginalną nazwę biblijną, to jednak kraina, przez którą ona płynie, nie uległa zmianie biblijnej, ale nadal w zapisku geograficznym pozostaje

według oryginału, mianowicie, Asyria. Godne uwagi jest to, że jedyna rzeka, która płynie przez Asyrię, jest nią rzeka Tigris. Wynika więc, że rzeka Tigris (C) akuratnie odpowiada oryginalnej nazwie biblijnej — rzece Chydekel. Możemy przeto zauważyć, że Bóg pokierował sprawami, iż aczkolwiek jedna nazwa została zmieniona, to jednak druga nazwa zachowana według oryginału Biblii, prostuje pokrzyżowane na pozór niejasne sprawy.

"Rzeka Eufrates":

"A rzeka czwarta jest Eufrates." (1 Moj. 2:14). Rzeka ta zachowała swą oryginalną nazwę biblijną na mapie geograficznej, dlatego nic o niej nie jest wspomniane przez Biblię skąd i dokąd ona płynie. Rzeka Eufrates, jak wykazuje geografia (D), płynie od północy przez Armenię, Mezopotamię i Babilonię, łączy się później z rzeką Chydekel, czyli Tigris i obie razem wpadają do Zatoki Perskiej.

"A Rzeka Wychodziła z Eden":

Ogród w Eden był odwilżany przez "cztery główne rzeki," które wychodziły z jednej rzeki, której nazwy Biblia nam nie wyjawia. Pytanie przeto nasuwa się: która by to mogła być ta jedna rzeka? Czy mamy ją na mapie geograficznej?

Pobieźnie biorąc pod uwagę ten przedmiot, bez głębszego zastanowienia się nad nim, przyślibyśmy jedynie do wniosku, jak niektórzy uczeni to uczynili, mianowicie, że przy Zatoce Perskiej jedna rzeka dzieli się na cztery rzeki. Gdybyśmy tak sprawę rozumieli jak oni, wtedy musielibyśmy zaprzeczać fakt, o rzece, która płynie i okraża ziemię Murzyńską. A przecież tego uczynić nie możemy, ponieważ to jest dowód biblijny.

Rzeka, która okraża ziemię Murzyńską, ma swój początek w Afryce; jest ona nader daleko w swym początku, skąd się zapocząyna, od rzeki Eufrates lub rzeki Tigris, Chydekel. Dla tej więc prostej przyczyny, nie można przyznać faktu, by one wszystkie cztery rozpoczynały się z jednej rzeki przy zatoce Perskiej.

Nie możemy również zaprzeczyć dowodu wspomnianego w 1 Moj. 25:18, który wykazuje Pustynię Sur, która jest w pobliżu Hewila. Jak wtedy należy rozwiązać to zadanie? Przykład: Najpierw musimy przyznać, że w Biblii znajdujemy wiele starożytnych wyrażen, które często zmieniają nam aktualność zdania, a niekiedy wyprowadzają nasze myśli w "pole," o ile na to nie zważalibyśmy. Tu należy się oriento-

wać. W jednym rozdziale mamy podane tak: "Miasto miedzi naniosę złota, miasto żelaza, naniosę srebra" i t.d. (Iz. 60:17). Niekiedy spotykamy ludzi, którzy nam stawiają pytanie: "Co to ma znaczyć, że ktoś naniesie do miasta miedzi lub żelaza?" Akuratna myśl w tym tekście zawiera się: Zamiast miedzi, lub w miejsce miedzi i t.d.

Podobne wyrażenia znajdujemy często. Między innymi jest jedno o trzeciej rzece Chydekel: "Ta płynie na wschód słońca ku Asyrii." Tu winno być podane: "Ta płynie od wschodu słońca przez Asyrię." Pierwsze jest podane w odwrotnym kierunku i dlatego często zmienia dla wielu właściwy pogląd.

Każdy z nas przyzna, gdy spogląda na mapę, że wykazane cztery rzeki przy Zatoce Perskiej, nie płyną, czyli nie biorą początku z Zatoki Perskiej, ale przeciwnie, płyną one wszystkie do Zatoki Perskiej i dlatego nie mogą się dzielić z jednej na cztery, ale raczej z czterech tworzą one jedną rzekę, a ta dopiero wpada do Zatoki. Zatem pogląd ten nie jest poparty zdrowym rozsądkiem, nie zgadza się z naturą, a co najgłówniejsze, nie jest poparty przez Biblię.

Według tego jak wykazaliśmy poprzednio na podstawie faktów i Biblii, to określone "cztery główne rzeki" wpadają: dwie z nich do morza Śródziemnego, a drugie dwie do Zatoki Perskiej. Pytanie teraz nasuwa się: Skąd one płyną? Biblia podaje że płyną one z jednej rzeki, z której powyższe cztery się utworzyły. Dziwne!

Teraz musimy wziąć pod uwagę fakt jak płynie rzeka i skąd ona płynie. Dowiadujemy się z własnego doświadczenia, że rzeka zwykle bierze swój początek ze źródła. Ze zbioru kilka źródeł najpierw tworzą się strumienie wód. Strumienia takie zwykle spływają do rzeki; a kilkaset nieraz takich strumieni tworzy jedną rzekę, która płynie nieraz tysiące mil, w końcu sama wpada do odmętów morskich.

Czy nie należy więc przypuszczać, że tą "jedną rzeką," która wychodziła z Eden, był zbiór wielkiej rzeki źródeł, które tworzyły owe "cztery główne rzeki"? Zapewnie że tak! Albowiem przed potopem, zanim deszcz spadł na ziemię, ziemia była odwilżana rosą z pary. O tym czytamy: Albowiem nie spuścił jeszcze był dżdżu. . . . Ale para wychodziła z ziemi, która odwilżała wszystkich wierzch ziemi."— 1 Moj. 2:5, 6.

Lawą pod ziemią grzała źródła wód, a te parowały i wydawały rosę dla odwilżania ziemi. Zapiszek mówi: "A rzeka wychodziła z Eden dla odwilżania sadu." (1 Moj. 2:10). Jeżeli czytelnik chce się przekonać lepiej, proszony jest spojrzeć na większą mapę, a na niej zauważy jak nerwy drobnych strumieni z obu stron rzeki od jej początku aż do końca, dostarczają jej wody źródlanej przez cały jej bieg od początku aż do jej końca, a wtedy przekona się, że te wszystkie wody wypływają z ziemi, z jednego źródła, z jednej wielkiej rzeki podziemnej.

Raj Otoczony Wodami:

Rzut oka na mapę dolnego Egiptu, Pustyni Sur, Palestyny, Armenii, Mezopotamii, Babilonii, Chaldei, północnej części Arabii i Etiopii, widzi piękny obraz dokoła otoczony wodami. Za ścianą rzeki Nil i Błękitnego Nilu (Fyson i Gihon) znajdujemy morze Czerwone. Połączone Kanałem Sueskim i Zatoką Arabską, morze Czerwone czyni ogniwo wielkiego łańcucha wód, które połączone z Zatoką Adeńską, wprowadza na nas morze Arabskie, z morza Arabskiego wkraczamy do Zatoki Omańskiej, a z Zatoki Omańskiej do Zatoki Perskiej, z Zatoki Perskiej do rzek, Tigris (Chydekel) i Eufrates. Na lewo widzimy morze Śródziemne. Wewnątrz Palestyny jest Morze Martwe, rzeka Jordan i morze Galilejskie—wszystka ta woda otaczała Sad w Eden i czyniła ową krainę żyzną i urodzajną dla dobra człowieka. Nawet i dziś mamy tego dowód, że najwięcej miast i najwięcej ludności skupia się nad wodami, ponieważ wody czynią że życie blisko ich jest bardziej sprzyjające.

Inna Ilustracja Raju

Lecz aby jeszcze lepiej uprzytomnić w umyśle czytelnika jak duży był Raj, czyli jak wielki obszar był wówczas nadany dla życia ludzkiego, uczynimy ilustrację kraju, w którym wszyscy byliśmy zrodzeni albo o nim pouczeni. Polska ma wielką rzekę Wisłę. Wisła, która płynie z za Krakowa, poprzez całą Polskę, a w końcu wpada do Zatoki Gdańskiej i morza Bałtyckiego, robi dystans 630 mil ang. (około 1.6 kilometra czyni jedną milę ang.) Mając teraz na uwadze jak duża jest przestrzeń w Polsce, która przepływa Wisła, porównajmy tedy z nią rzeki opisane w Boblii, a przekonamy się, że Raj nie był małym ogrodem w dobrach dworskich, ani nie jest obecnie pod opieką warty tureckiej, jak niektórzy przypuszczają, ale Raj był wielkim obszarem ziemi.

Rzeka Tigris (Chydekel), która ma swój początek w Armenii, płynie przez dawną Asyrię i Babilonię, wpadając przy Zatoce Perskiej do rzeki Eufrates, robi ona dystans 1,150 mil ang. Czyli prawie dwa razy tyle co Wisła w Polsce.

Rzeka Eufrates, która ma swój początek w Turcji, płynie przez Syrię, Mezopotamię i Babilonię, wpadając do Zatoki Perskiej, robi dystans 1,700 mil. ang, czyli prawie trzy razy tak długa jak Wisła w Polsce.

Rzeka Nil i Błękitny Nil (Fyson i Gihon), które wypływają z dziewiczych puszczy afrykańskich i płyną przez ziemię Murzyńską i Egipt, a w końcu wpadają obie razem do morza Śródziemnego, robią dystans 4,000 mil ang.

Płyną one równolegle: dwie z południowego Wschodu i Zachodu na Północ, zaś drugie dwie z północnego Zachodu i Wschodu ku Południowi.

A ponieważ Zatoka Perska, do której wpadają pierwsze dwie rzeki, rozpoczynają się od linii 30-go stopnia pół., podczas gdy od morza Śródziemnego, do którego wpadają ostatnie dwie rzeki, do linii 30-go stopnia pół. jest około sto mil, wtedy długość rzek Nilu i Eufratu razem wynosi mil 5,600.

Następnie idąc linią pół. 30-go stopnia od Zatoki Perskiej do rzeki Nil, w Kairo, w Egipcie, uczyni nam szerokość około 1,700 mil ang.

Takie jest bowiem określenie Raju według autentycznych faktów geograficznych i historii biblijnej.

Według zamieszczonej mapy czytelnik również zauważy miejscowość Saba, o czym jest zapisane w Biblii. Makeda, królowa z Saby, na innym miejscu Jezus nazywa ją: "Królowa z Południa," odwiedziła króla Salomona; uczyniła to z opowieści innych, gdyż wiele o Salomonie słyszała. Postanowiła osobiście zbadać, czy to co słyszała o Salomonie jest prawdą czy nie. Gdy zbadała, oświadczyła się że to co słyszała nie było jej powiedziane ani połowy.

My Bracia, po części słyszymy o wielkich sprawach Bożych z opowieści innych, ale "gdy Go ujrzymy twarzą w twarz," zapewne powiemy tak jak owa królowa z Południa: "Ani mi tego nie powiedziano i połowy." — 1 Król. 10:7.

Blisko Zatoki Perskiej znajdowała się Chaldea. W owej krainie nad brzegiem rzeki Eufrates było miasteczko zwane Ur Chaldejskie. W miasteczku tym mieszkał Abram, którego imię później zmienił Bóg na Abraham. Według mapy widzimy podróż Abrahama z Ur Chaldejskiego aż do Haran. Potem z Haran do ziemi Chananejskiej, a w końcu do Egiptu. (1 Moj. 12:5-14). Długa i nużąca była ta podróż, gdy się weźmie pod uwagę ówczesną komunikację! Jednak Abraham dokonał jej z radością według rozkazu Bożego, "Wiarą mieszkał w ziemi obiecanej jako w cudzej, mieszkając w namiotach (nie tak jak obecnie my mieszkamy w apartamentach z nowoczesnymi wygodami; may automobile, którymi możemy podróżować szybko, a nie dwie mile na godzinę jak Abraham z Izaakiem i Jakubem, wspólnymi dziedzicami tejże obietnicy. Albowiem oczekiwał miasta mającego grunty, którego sprawcą i budownikiem jest Bóg. Według wiary umarli ci wszyscy, nie wiażdższy obietnicy, ale z daleka je upatrując, i cieszyli się nimi, i witali je i wyznawali, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi." — Żydów 11:9-13.

Obecnie zbliżył się czas Walki Armageddonu, w której Bóg usuwa obecne królestwa (Daniel 2:44) świata, na gruzach których zbuduje długo oczekiwaną Królestwo Boże, w którym Abraham będzie Książęciem na ziemi; wtedy nie będzie "gościem i przychodniem," ale jednym z tych, w których rękach będzie spoczywał Rząd Sprawiedliwości, którego Królem będzie Jezus.

Podobnie jak my obecnie myślimi podróżujemy za Abrahamem, za nami inni będą podróżować na podstawie tego jak i my, mianowicie Biblii. — Żydów 3:4-19.

JAK MAMY OCZEKIWAĆ NA PANA?

"Oczekujże Pana, zmacniaj się a On utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana." — Ps. 27:14.

Wyrażenie "Oczekuj Pana" nie tyle znaczy wyświadczenie pewnej służby Pańskiej, ale raczej oczekiwanie na Niego aby poznać, jaka jest Jego wola względem nas. Nie rozumiemy, aby myślą tego było służenie Panu, jako sługa obsługuje ziemskiego Pana, ale raczej cierpli-

we czuwanie aż rozpoznamy, co Bóg chce, abyśmy czynili. Każde dziecko Boże powinno oczekiwać, aby było prowadzone przez Niego a nie uprzedzać Go, bez zastanowienia się, jakim jest Boski cel względem niego. "Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twego, a na rozumie twoim nie polegaj. We wszystkich drogach twoich znaj Go, a On prostować będzie ścieżki twoje", jest radą mędrca Pańskiego. (Przyp.

Sal. 3:5,6) Wiele dzieł Bożych popełnia omyłki pod tym względem.

Powierzając nasze drogi Bogu, powinniśmy iść naprzód tylko tam, gdzie On prowadzi. Jeżeli woli Jego dobrze nie zrozumimy, nie spieszymy się zanadto, ani nie kierujemy się swoją mądrością, lecz przedstawmy sprawę Bogu w szczerzej modlitwie, z prośbą, abyśmy nie rządili się swoją wolą i swoimi sposobami, ale abyśmy czynili tylko to, co Bóg chce. Potem czekajmy i uważajmy na wskazówki Jego opatrności i idźmy tam, gdzie On zdaje się nas prowadzić, pozostawiając wyniki Jemu. Nie powinniśmy ulegać swojemu osobistemu upodobaniu, bez upewnienia się wpierw czy taką jest wola Boża w danej sprawie. Możemy być niekiedy zapytywani: "Czy ty postąpisz w ten sposób czy w inny? Czy udajesz się do tego miejsca, czy do tamtego?" Jeżeli w danej sprawie nie upewniliśmy się jeszcze jaką jest wola Boża, to uczuciem naszym i odpowiedzią powinno być: "Nie jestem jeszcze zdecydowany. Ja poradzę się Słowa Bożego, aby zobaczyć jak instrukcje tegoż zdają się stosować do mojej sprawy." Albo też: "Ja czuwam, aby się dopatrzyć, jak opatrność Boża tą sprawą pokieruje i modłę się, aby nie popełnić omyłki".

Ci, co oczekują na Pana, nie zawsze mają najlepsze powodzenie na zewnątrz. Psalmista jednak oświadcza, że oczekując na Boga mamy się wzmacniać. Czekając na Pana obieramy właściwą drogę, więc błogosławieństwo Boże będzie nad nami. Z pewnością, że czekając na Niego nie popełniamy omyłki. Na początku może się zdawać, że drudzy nas wyprzedzają, lecz my mamy "oczekiwać na Pana".

Nie podejmuj więc żadnego kroku, dokąd nie upewnisz się, że to Bóg ci kieruje i prowadzi. Uważaj pilnie na znaczenie Jego opatrności. Badaż Jego Słowo. Nie pozwól, aby wiara twoja straciła swój grunt. "Wzmacniaj się!" Być mocnym znaczy mieć wiele odwagi, przeto "zmacniaj się, a On utwierdzi serce twoje, tylko oczekuj Pana." Słowo serce może być tu rozumiane, jako dusza, istota, a szczególnie nasze władze umysłowe. Bóg zasili nas, utwierdzi i wzmocni do znoszenia przeciwności i do czynienia Jego woli, w miarę jak da nam ją poznać. Tym, co oczekują Pana nie będzie schodzić na dobrych rzeczach.

CECHY POTRZEBNE DO POWODZENIA

Odwaga, męstwo, wytrwałość w służbie Pańskiej są bardzo potrzebne dla wierzących.

Zalety te potrzebne są nawet w świecie. Komu brak tych przymiotów charakteru, ten powodzenia w życiu mieć nie będzie. Brak odwagi, brak nadziei jest jedną z najważniejszych przyczyn niepowodzenia na świecie. Jednakowoż, tekst nasz nie stosuje się do świata, ale do tych, co należą do Boga. Kosztowne obietnice Słowa Bożego, które przeznaczone są tylko dla Jego ludu, dają silną podstawę do ich nadziei, przeto oni mogą być silnymi i odważnymi. Ludzie poświęceni Bogu będą mieli próby i doświadczenia podobne do tych w świecie, oprócz doświadczeń wyjątkowych i szczególnych przychodzących do nich jako na naśladowców Chrystusa. Te jednak nie przychodzą na nas drogą przypadkową tak jak przychodzą na świat, ale pod bezpośrednią opatrnością Bożą.

Nowotni w służbie Pańskiej mogą z początku myśleć, że wszystkie sprawy powinny im iść gładko; że tych zwykłych trudności światowych oni przechodzić nie powinni; że od czasu gdy stali się dziećmi Bożymi, Bóg będzie ich zasłaniał przed trudnościami i prześladowaniami. Gdy jednak badają Słowo Boże, wnet dowiadują się, że tak nie jest; lecz że mają postępować wiarą a nie widzeniem. Dowiadują się także, iż nie należy im się spodziewać zewnętrznych i głośnych manifestacji łaski Bożej, ale że mają cierpieć z Chrystusem — na co też są powołani. (1 Piotr 2:20,21; Dz. Ap. 14:22). Dowiadują się jeszcze, że mają być posłuszni Bogu i stopniowo uczą się, co to posłuszeństwo znaczy.

Tacy więc, będąc kierowani Słowem Bożem, dowiadują się, że, postępując naprzód, mają się wzmacniać. Wiele trudności przyjdzie im pokonać, na co potrzeba dużo odwagi. Lecz odwaga zrodzona z ich wiary w Boga, oraz "wielkie i kosztowne obietnice", wzmacniają ich, bo bez tego mogliby być pokonani. To daje im siłę, której inni nie mogą zrozumieć.

Ufajmy Choć Nie Widzimy.

Jeżeli dziecko Boże nie zniechęca i traci nadzieję i duchową siłę, dzieje się to dlatego, że ono nie ucieka się do Boga po obiecaną pomoc. Stracić odwagę jest tem samem, co stracić wiarę. Gdy dziecko Boże straci wiarę i odwagę, staje się bezsilne wobec nieprzyjaciół. Musimy nauczyć się ufać naszemu Ojcu, nawet gdy znaczenie Jego opatrności jest zakryte przed naszym wzrokiem, a wszelkie wysiłki, by służyć Jemu zdają się być przed nami za-

grodzone. Spojrzmy wstecz na Apostołów i ich doświadczenia. Apostoł Paweł bardzo pragnął zanieść poselstwo Ewangelii drugim. Kilka razy próbował udać się do Azji, lecz nie było mu dozwolonem. Św. Paweł zaczął się dziwić, czemu rzecz się tak miała, czemu jego częste wysiłki zawodziły. Pan mu z czasem okazał, że zamiast do Azji, miał się udać do Grecji. W pierwszym swoim liście do Tesaloniczan, Apostoł pisał: "Dlategośmy chcieli przyjść do was (zwłaszcza ja Paweł) i raz i drugi, ale nam przekazał szatan" (1 Tes 2:18). Wiemy jednak, że Bóg pokonywa machinacje szatana i sprawia, że nawet te wychodzą na chwałę Bożą, zaś Jego dzieci uczą się przez nie posłuszeństwa i cierpliwości, co jest dla nich wielkim błogosławieństwem.

Widzimy także, iż w ogrodzie Getsemane nasz Pan nie stracił wiary w Boga, choć był zatrwożony przez pewien czas. Zbliżając się do końca Swoich ziemskich doświadczeń, Jezus trwożył się, czy aby wiernie wykonał wszelkie wymagania Ojca. Wiedział, że najmniejsze uchybienie od Boskiego prawa, znaczyłoby Jego śmierć. Zachodziło więc pytanie: Czy ofiara Jego będzie przyjemną? Czy zostanie podniesiony z śmierci do chwały niebieskiej, przez zmartwychwstanie? W tym zakłopotaniu będąc, otrzymał zapewnienie od Ojca, że okazał się wiernym w zupełności. Wszystkie próby i trudności, jakie nasz Pan przechodził, wydawając Swe życie, uprzedziły Go jako wdzięczna wonność, przechodząca poza zasłonę do Świątyni Najświętszej, jak było to pokazane w figurze — 3 Moj. 16:12,13.

Właściwa Bojaźń.

Gdy najwyższy kapłan Żydowski nasypał kadzidła na ogień, znajdujący się na złotym ołtarzu i gdy wonny dym kadzenia przeszedł poza wtórą zasłonę i okrył Arkę Przymierza i Ułagalnię, wtenczas kapłan sam przeszedł także pod zasłonę. Z pewnością, że za każdą razą, gdy kapłan podnosił zasłonę, aby pod nią przejść, odczuwał bojaźń; albowiem gdyby w sprawowanej poprzednio ofierze w czymkolwiek uchybił, to przechodząc pod zasłonę, umarłby. Podobnie Pan nasz Jezus wiedział o tem, że aby mógł otrzymać Boskie uznanie, ofiara Jego musiała być przyjemna w pełnym tego słowa znaczeniu, bo inaczej straciłby Swoją egzystencję na zawsze. Stałby się tak jakoby Go nigdy nie było, straciłby wszystko..

Nie było tam żadnej ziemskiej istoty, która mogła pocieszyć naszego Pana pod tym względem. Nie było nikogo, co by mógł powiedzieć:— Wykonałeś wszystko doskonale; lepiej wykonać je nie mogłeś. Przeto Jezus udał się do Swego Ojca po to zapewnienie, po pomoc i po pociechę. Z głębi serca wołał do Ojca: "Nie moja wola ale Twoja niech się stanie." Ojciec wysłuchał Jego prośbę i zasiał Mu potrzebne zapewnienie i pomoc. Jezus został wysłuchany i pocieszony w tym czego się obawiał; to też podczas całej tej nocy i następnego dnia aż do chwili ukrzyżowania był spokojny i mężny.

Podobnie poświęceni powinni odczuwać właściwą bojaźń. Właściwa bojaźń jest dobrą dla nich; lecz ona nie powinna być posunięta do granic zniechęcenia i wstrzymywania ich w dobrych usiłowaniach. Poświęceni mają mieć bojaźń, o jakiej mówił Św. Paweł: "Bójmyż się tedy, aby snąć zaniebawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia Jego, nie zdał się kto z was być upośledzony" (Żyd 6:1). Tę właściwą bojaźń miał Pan Jezus. On nigdy nie zniechęcił się, ani się nie cofnął od pracy, którą Mu Ojciec powierzył. Jego bojaźń była bojaźnią synowską, która zwiększała czujność i troskliwość, oraz ostrożność w postępowaniu i życiu, aby we wszystkim mógł okazać się przyjemnym Ojcu. Taką bojaźń powinni posiadać wszyscy Chrzęścijanie. Powinniśmy czuwać, aby nie zaniedbać jakiegokolwiek przywileju, lub obowiązku.

Taką bojaźń będzie nas pobudzać do pilnego badania samych siebie. Powinniśmy zapytać samych siebie: "W co ja wierzę? Czemu ja tak wierzę?" Powinniśmy często rozważać o podstawach naszej wiary i umysłem naszym sprawdzać jej prawdziwość. Gdy to czynić będziemy, Bóg wzmocni naszą wiarę i zasili nasze serce. Gdy zaś ktoś pokłada zbytnią ufność w samym sobie, gdy spolega przeważnie na własnej mocy, to będzie na jego dobro, gdy Bóg pozwoli mu dojść do punktu pewnego zniechęcenia, aby przez to mógł stać się bojaźliwszym; by mógł pozbyć się pewności siebie i poznać swoją nieudolność i słabość, oraz swoją potrzebę opierania się zawsze na Panu i uciekania się do Niego o kierownictwo i zasiłek. Gdy dzieci Boże uczą się oczekiwać na Pana wypełnia się na nich Jego obietnica, która mówi: "Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły; bieżą a nie spracują się, chodzą a nie ustawiają."— Izaj. 40:31.

W.T. 5711—1915.

ECHO Z WIĘKSZEGO ZEBRANIA

z Bollwiller, Francja

Zebranie to odbyło się w dniu 9-go października, 1977 roku, w Zgromadzeniu Bollwiller, za zgodą Braci i Sióstr. Było to całodienne zebranie na które przybyli Bracia i Siostry, ze Zgromadzenia Metz, z północnej Francji; z Lamorlay— zgromadzenie Ensishheim i Siostry, pochodzenia francuskiego, z Mulhouse.

Dzień był błogosławiony. Pierwszym wykładem usłużył nam Brat M.R. w francuskim języku, na temat "Sól." Wykład był budujący. Brat starał się wyłożyć co znaczy sól i jak ona, tak w Starym Testamencie jak i w Nowym, według polecenia Bożego, używana była przez proroków, kapłanów i innych sług Bożych. Przy końcu wykładu Brat przytoczył słowa Jezusa z Ewangelii wg. Mateusza 5:13, "Wy jesteście sól ziemi."

Drugim wykładem usłużył nam Brat W.J., który obrał sobie temat: "Życie na wzburzonym morzu"—Mat. 8:24-26. Mówca, przytoczywszy niektóre ilustracje z życia chrześcijanina na wzburzonym morzu ludzkości, przedstawił, że i nasze życie jest nieraz takim wzburzonym morzem, które tylko Pan Jezus może uspokoić, jak to uczynił na morzu galilejskim. Nie bądźmy małowiernymi!

Potem był spożyty obiad na sali. Po obiedzie, Brat W.F. miał wykład na temat: "Czy Pan króluje, z 1 Samuela 16:1-13. Podał nam budujące myśli jakim i kiedy będzie panowanie naszego Pana— że teraz Pan króluje tylko nad swym ludem wybranym a gdy ten cud stanie się w zupełności Jego ciałem, poza zasłoną, rozpocznie swoje królowanie nad światem wraz z Jego Małżonką. Szatan zostanie związany na 1,000 lat, i rozpocznie się Królestwo Chrystusowe.

Ostatnim wykładem służył nam Brat K.A., który przemówił na temat "Uwielbienie Boga" — Psalm 149. Brat starał się wykazać ten wielki i zacny przywilej, który mamy aby uwielbiać Boga. Brat dodał nam bodźca do dalszego postępowania śladami naszego Mistrza, że nie mamy uwielbiać Boga tylko w słowie ale i w uczynkach— abyśmy żyli tylko na cześć i chwałę Bogu i Jemu służyli.

Na tym zakończył się nasz piękny dzień wspólnego zgromadzenia gdzie Brat Przewodniczący zachęcał zgromadzonych by tylko służyli prawdziwemu Bogu i czystej prawdzie, tej która jest na czasie. Zakończyliśmy Pieśnią i modlitwą i Hymnem, "Albowiem tak Bóg umiłował świat" wg. Ewan. Mateusza.

Za uczestników tego wolnego zgromadzenia.

Brat. W. J.

RAPORT Z KONWENCJI

We Flers, Francja

Drogo Umiłowani w Chrystusie, Bracia i Siostry:

Łaska, pokój i błogosławieństwo Boże niech będzie z Wami na każdy dzień i napęlnia serce Wasze radością na drodze poświęcenia!

Z wielką przyjemnością pragniemy podzielić się z Wami radością i błogosławieństwem, jakie z łaski Ojca naszego Niebieskiego otrzymaliśmy na uczcie duchowej we Flers 30-go października. Zgromadziło się wiele Braterstwa z różnych stron Francji, Belgii i grupa Braterstwa z Anglii, składająca się z 9ciu osób. Nastrój duchowy był wzniosły—na obliczach Braterstwa widać było zadowolenie, radość i pokój Boży.

Bracia mówcy starali się, za pomocą Pańską, dać co najlepszego posiadali. Wykłady były budujące i na czasie, na następujące tematy: 1) Pokora; 2) Ostatnie członki ciała Chrystusowego, czyli kamienie świątyni; 3) Betania (dom Łazarza) Tym wykładem usłużył Brat angielski; 4) Poranek bez chmur, i sprawozdanie z podróży Br. Papajak. Tematy były naprawdę budujące i wzmacniające, wskazujące czasy ostateczne teraźniejszego czasu złego i bliskiego ustanowienia Królestwa Chrystusowego. Także, odśpiewanie przez naszą młodzież kilka Hymnów na cześć i chwałę Panu, upiększyło i ubogaciło nastrój duchowy uczestników konwencji.

Bracia miejscowi serdecznie nas ugościli w porze obiadowej, tak że wszyscy byli nasyceni, jak za czasów Pana, kiedy nakarmił rzesze i jeszcze zostało wiele chleba, tak też było i u nas. Na prawdę jest miło spędzić taki dzień w sieniach Pańskich i rozkoszować się pokarmem nam przygotowanym ze stołu Pana. Jesteśmy za to wdzięczni Panu i za Jego hojne błogosławieństwa. Braterstwu dziękujemy za ich pracę i starania podjęte dla dobra ludu Bożego.

Mieliśmy wiele pozdrowień i życzeń z różnych stron Francji i z zagranicy za które uczestnicy tej uczty serdecznie dziękowali i prosili aby przestać na łamach Straży wszystkim świętym w Panu najserdeczniejsze pozdrowienia i miłość chrześcijańską.

Za uczestników Konwencji,

Brat Franciszek Woźniak, Sekretarz

SPROSTOWANIE

W poprzednim wydaniu Straży, Nr. 6, na stronie 89-tej, w sprawozdaniu Służby Radiowej, znajduje się pomyłka w liczbie rozchodu. Zamiast 3179.25 powinno być \$179.25. Prosimy skorygować w swojej Straży i zarazem przepraszamy.

Redakcja

NEKROLOGIA

Br. J. Piątkowski — South Haven, Mich. ..(w listop.)